

Siostry Karmelitanki Bose

J Szukać Jego towarzystwa

Ewangelia i rozważania na każdy dzień



4 Okres zwykły
1 od 18 do 34 tygodnia

© Copyright by FLOS CARMELI, 2015 – wydanie 1

Redakcja
Siostra Miriam od Jezusa OCD

Korekta
Zofia Błajek

Imprimi potest
O. Łukasz Kansy OCD, Prowincjał
Warszawa, dn. 22.11.2014 r., L. dz. 371/P/2014

Nihil obstat
O. prof. Placyd Paweł Ogórek OCD, Cenzor
Poznań, dn. 14.11.2014 r.

Imprimatur
Bp Grzegorz Balcerek, Wikariusz Generalny
Poznań, dn. 19.11.2014 r., N. 6613/2014

ISBN 978-83-64430-58-9

Wydawnictwo Flos Carmeli
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań
tel.: 61 856 08 34 | faks: 61 856 09 47
www.floscarmeli.pl
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

Szukać Jego towarzystwa – czyli proponowana w niniejszym zbiorze rozważań karmelitańska *lectio divina* – to pragnienie dzielenia się Słowem; to zaproszenie do wspólnej *Drogi* w bliskości Słowa. Inicjatywa zrodziła się w kontekście świętowania Jubileuszu 400-lecia obecności karmelitanek bosych w Polsce. Odpowiedziały na nią Siostry ze wspólnot obu polskich prowincji (warszawskiej i krakowskiej). Jest to więc „dzieło” jubileuszowe, owoc „czasu łaski”.

Karmelitanka bosa każdego dnia otwiera Pismo Święte, aby spotkać Tego, który nadaje sens życiu przeżywanemu w obrębie klauzury. W ograniczonej przestrzeni otwierają się przed nią szerokie horyzonty Bożego Słowa.

Mamy nadzieję, że teksty, które powstały w Karmelu, są uniwersalne i będą pomocne dla wszystkich, za których się modlimy i z którymi czujemy się solidarne. Dzielimy się tym, co Duch Święty pozwolił nam usłyszeć.

Modlitwa karmelitańska nie ma ściśle określonego schematu, a w jej centrum znajduje się *Obecność*: Obecność Boga i obecność człowieka („jestem dla Tego, który JEST”).

Proponujemy formę czterech etapów otwierania się na Słowo, są one jednak tylko jakimś prostym „szkicem” tej wielkiej Tajemnicy, jaką jest modlitwa, gdzie działa Bóg, który nie ma żadnych granic (por. *Zamek wewnętrzny* 1,1,4).

SZUKAĆ TOWARZYSTWA JEZUSA

Teresa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza, który nauczył nas tej modlitwy, do której odmówienia się zabierasz. Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy ciebie nauczać”.

Etap ten to początek *Drogi modlitwy*, to świadomość Bożej obecności („Kim jest Ten, który do mnie mówi”). Ważne jest tu podjęcie decyzji: wychodzę ze swojego osamotnienia, bo chcę usłyszeć Innego. Pozwalam zamilczeć mojemu „ja”, aby spotkać się z „Ty”. Staję w postawie ucznia wobec Nauczyciela, który kocha mnie bezgranicznie. A ponieważ mówi do mnie sama MIŁOŚĆ, moje serce staje się zdolne do słuchania. Czytam tekst Ewangelii.

PATRZEĆ NA TEGO, KTÓRY PATRZY NA NAS

Nawiązując z Jezusem osobisty kontakt, dostrzec Jego spojrzenie, a następnie patrzeć Mu w oczy, bez lęku. Uświadomić sobie, że nasze życie od Niego pochodzi i że On patrzy na nas z taką ogromną życzliwością.

Słowo, które czytam jest dziś dla mnie, dotyka konkretnie i punktowo mojego życia. Jednocześnie zaprasza, abym ja dotykał konkretnie i punktowo Jego Życia. Ono mnie przeni-

ka, ale ja nie zdołam w pełni przeniknąć Jego. Postępuję więc, w jakimś sensie, jak niewidomy, który dotyka i wciąż na nowo poznaje te same przedmioty, aby nie zgubić się w *Drodze*.

WSŁUCHIWAĆ SIĘ W MISTRZA

Jezus nie tylko patrzy na nas, ale również do nas mówi.

Jezus mówi do nas we wspólnocie Kościoła. Mój dialog z Nim dokonuje się w konkretnej przestrzeni. Na *Drodze* mojej modlitwy korzystam z pomocy, z działania Bożego w innych. Szanuję to działanie i się na nie otwieram.

Kilka zdań napisanych przez Siostry to jednak tylko drogowskazy, jakieś strumyki na szlaku, zapraszające cię do odnalezienia źródła, które bije w centrum twojej duszy. Ta treść ma pomóc na odkrywanie wraz z Jezusem dobroci Boga Ojca.

MÓWIĆ DO NIEGO

Po wsłuchiwaniu się w Mistrza my podejmujemy z Nim rozmowę. Mamy do Niego kierować słowa proste i prawdziwe.

Spotkanie ze Słowem budzi moje prawdziwe „ja”. Jestem tu i teraz, i taki, jaki jestem podejmuję rozmowę. Odpowiadam na Słowo modlitwą prośby, błagania, dziękczynienia lub uwielbienia. Jezus sam podaje nam do serca, co mamy Mu powiedzieć (por. *Droga doskonałości* 26,9). Ważne, aby w tym miejscu nie narzucać duszy swojej wyidealizowanej formy

modlitwy, nie „tłamsić” jej swoimi wizjami o modlitwie.

Pozwólmy Słowu rodzić się w nas. Niech każda dusza stanie się niejako *nową Maryją*, aby w każdej duszy Słowo mogło stać się Ciałem.





SZUKAĆ TOWARZYSTWA JEZUSA

Teresa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza, który nauczył nas tej modlitwy, do której odmówienia się zabierasz. Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy ciebie nauczać”.

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności”. Lecz Jezus im odpowiedział: „Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść”. Odpowiedzieli Mu: „Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb”. On rzekł: „Przyńście mi je tutaj”. Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.



PATRZEĆ NA TEGO, KTÓRY PATRZY NA NAS

Nawiązać z Jezusem osobisty kontakt, dostrzec Jego spojrzenie, a następnie patrzeć Mu w oczy, bez lęku. Uświadomić sobie, że nasze życie od Niego pochodzi i że On patrzy na nas z taką ogromną życzliwością.



WSŁUCHIWAĆ SIĘ W MISTRZA

Jezus nie tylko patrzy na nas, ale również do nas mówi.

Chyba każdy z nas doświadczył kiedyś pokusy ustawiania świata i życia innych ludzi po swojemu. Przychodzimy wówczas do Jezusa jak uczniowie z dzisiejszej Ewangelii, z powagą i racjonalnym spojrzeniem na rzeczywistość i... pouczamy i doradzamy Bogu, co teraz powinien uczynić. Tak jakby nie mógł sobie poradzić bez naszej trzeźwej i wnikliwej oceny sytuacji... Niestety, często nie zauważamy, że nasze rozporządzenia pozwalają nam samym uniknąć odpowiedzialności za bieg wydarzeń. Wykluczają nasz osobisty udział i zaangażowanie na rzecz dobra. Tymczasem Jezus mówi nam dzisiaj słowami Ewangelii „Nie potrzebują odchodzić, wy dajcie im jeść”. To wezwanie stawia przed oczami naszego serca prostą prawdę, że Bóg pragnie udzielać swoich darów korzystając z naszego pośrednictwa. A tym szczególnym „pokarmem”, którego wszyscy tak bardzo potrzebujemy, jest... miłość!

Ta treść ma pomóc w otwieraniu się na odkrywanie wraz z Jezusem dobroci Boga Ojca.



MÓWIĆ DO NIEGO

Po wsłuchiwaniu się w Mistrza my podejmujemy z Nim rozmowę. Mamy do Niego kierować słowa proste i prawdziwe.

18. NIEDZIELA ZWYKŁA – ROK B



SZUKAĆ TOWARZYSTWA JEZUSA

Teresa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza, który nauczył nas tej modlitwy, do której odmówienia się zabierasz. Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy cię nauczać”.

Kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że na brzegu jeziora nie ma Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam Go szukali. Gdy zaś Go odnaleźli naprzeciwległym brzegu, rzekli do Niego: „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?”

Odpowiedział im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec”. Oni zaś rzekli do Niego: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?” Jezus odpowiadając rzekł do nich: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał”. Rzekli do Niego: „Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go wi-

dzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: «Dał im do jedzenia chleb z nieba». Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu”. Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba”. Odpowiedział im Jezus: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.



PATRZEĆ NA TEGO, KTÓRY PATRZY NA NAS

Nawiązać z Jezusem osobisty kontakt, dostrzec Jego spojrzenie, a następnie patrzeć Mu w oczy, bez lęku. Uświadomić sobie, że nasze życie od Niego pochodzi i że On patrzy na nas z taką ogromną życzliwością.



WSŁUCHIWAĆ SIĘ W MISTRZA

Jezus nie tylko patrzy na nas, ale również do nas mówi.

Doświadczenie głodu, dotykające nas na różnych poziomach naszego człowieczeństwa, może stać się drogą do odkrycia Boga, który jest pokarmem. Ale może również stać się więzieniem, z którego bardzo trudno jest wyjść. Więzieniem trzymającym nasz wzrok nisko, przy ziemi i ziemskich sprawach. Widać to wyraźnie w dzisiejszej Ewangelii. Z jednej strony bowiem ma-

Ta treść ma pomóc w otwieraniu się na odkrywanie wraz z Jezusem dobroci Boga Ojca.

my łaknących ludzi, którzy doświadczywszy, że spełnienie, nasycenie jest możliwe, szukają sposobu, by uczynić to doświadczenie trwałym. Z drugiej strony mamy Jezusa, który wie, że cud, jakiego dokonał, jest tylko znakiem odsyłającym do zupełnie innych rzeczywistości. My również często przychodzimy do Boga przekonani, że pragniemy dowiedzieć się, co zrobić, aby wykonywanie Bożych dzieł stało się stylem naszego życia. Niestety, po bliższym przyjrzeniu się naszym motywacjom również często widać, że tak naprawdę szukaliśmy sposobu, by znowu poczuć się nakarmionymi tu i teraz. Na szczęście Jezus, chociaż zna prawdę naszego serca, nie zniechęca się i w każdej chwili walczy o to, byśmy chcieli przyjąć prawdziwy pokarm na życie wieczne, którym jest On sam!



MÓWIĆ DO NIEGO

Po wsłuchiwaniu się w Mistrza my podejmujemy z Nim rozmowę. Mamy do Niego kierować słowa proste i prawdziwe.

18. NIEDZIELA ZWYKŁA – ROK C



SZUKAĆ TOWARZYSTWA JEZUSA

Teresa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza, który nauczył nas tej modlitwy, do której odmówienia się zabierasz. Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy ciebie nauczać”.

Łk 12,13-21 Ktoś z tłumu powiedział do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?”.

Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia”.

I powiedział im przypowieść: „Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: «Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów». I rzekł: «Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę wszystko zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj». Lecz Bóg rzekł do niego: «Głupcze, jeszcze tej nocy zażądamy twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?». Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”.



PATRZEĆ NA TEGO, KTÓRY PATRZY NA NAS

Nawiązać z Jezusem osobisty kontakt, dostrzec Jego spojrzenie, a następnie patrzeć Mu w oczy, bez lęku. Uświadomić sobie, że nasze życie od Niego pochodzi i że On patrzy na nas z taką ogromną życzliwością.



WSŁUCHIWAĆ SIĘ W MISTRZA

Jezus nie tylko patrzy na nas, ale również do nas mówi.

Każdy z nas nosi w sobie obraz tego, co oznacza być dobrym czy miłosiernym. W wielu hagiograficznych legendach czytamy, jak to święci ZAWSZE coś robili, albo NIGDY nikogo nie odrzucili... Tymczasem Jezus zaskakuje nas ostrością swoich reakcji na skargi i zażalenia, jakie kierujemy do Niego na na-

Ta treść ma pomóc
w otwieraniu się
na odkrywanie wraz
z Jezusem dobroci
Boga Ojca.

szych bliźnich. W dzisiejszej Ewangelii człowiek zwraca się z prośbą do Chrystusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem”,

a On nawet nie zamierza sprawdzić, czy rzeczywiście została tu popełniona jakaś niesprawiedliwość. Po prostu nie chce mieszać się do naszych sporów i waśni. Nie zostawia jednak sprawy bez komentarza. Przypowieść zainspirowana tą sytuacją, zawiera w sobie naukę, dzięki której obaj bracia mogą sobie zrobić rachunek sumienia. Jezus zostawia nam kryterium i z jego pomocą każdy z nas sam może ocenić stan swojego serca. W ten sposób pomagają nam wzrastać w odpowiedzialności za nasze wybory oraz w życiu na własny rachunek, bez dziecinnych skarg na współtowarzyszy drogi.



MÓWIĆ DO NIEGO

Po wsłuchiwaniu się w Mistrza my podejmujemy z Nim rozmowę. Mamy do Niego kierować słowa proste i prawdziwe.